

Elżbieta Glaize Walkerowa i jej debiutancki tomik *Pierwiastki mojej muzy* (1801)

Dorota Samborska-Kukuć

doi 10.24425/rf.2022.142983

ruch literacki • R. LXIII • 2022 • Z. 4 (373) PL

PL ISSN 0035-9602

Rekonstrukcja biografii i próba oglądu twórczości Elżbiety Glaize (Walkerowej), reprezentantki typowego sentymentalizmu prowincjonalnego, to dla historyka literatury nie małe wyzwanie. Poza miniaturowym hasłem osobowym zawartym w oświeceniowym *Nowym Korbutcie*¹ zawierającym szczątkowe informacje wydobyte ze wspomnień i drobnych biogramów słownikowych², nie dysponujemy właściwie niczym, co przybliżyłoby postać tej lwowskiej literatki z początku XIX wieku, której modlitewnik w latach 1806–1861 miał aż 24 wydania odnotowane przez *Bibliografię* Karola Estreichera³!

* Dorota Samborska-Kukuć – prof. dr hab., Instytut Filologii Polskiej i Logopedii, Wydział Filologiczny Uniwersytetu Łódzkiego.

ORCID: 0000-0002-1943-6694

- 1 *Glaize Elżbieta*, [w:] *Bibliografia literatury polskiej „Nowy Korbut”*. Oświecenie, oprac. E. Aleksandrowska z zespołem, t. 4, Warszawa 1966, s. 467, t. 6, cz. 2, Warszawa 1972, s. 67.
- 2 H. z Działyńskich Błędowska, *Pamiętka przeszłości*, oprac. K. Kostenicz, Z. Makowiecka, Warszawa 1960; *Glaize (Elżbieta)*, [w:] *Encyklopedia powszechna Orgelbranda*, t. 9, Warszawa 1862, s. 956; S. Hrabec, F. Peplowski, *Wiadomości o autorach i dziełach cytowanych w „Słowniku” Lindego*, Warszawa 1963, s. 71–72. Okrojona repetycja hasła z *Nowego Korbuta* znajduje się w *Zbiorze poetów polskich XIX wieku* w opracowaniu P. Hertza, t. 6, Warszawa 1975, s. 522.
- 3 K. Estreicher, *Bibliografia polska XIX stulecia*, t. 2 (G–L), Kraków 1874, s. 38–39.

Wedle ustaleń zespołu Elżbiety Aleksandrowskiej, żyjąca na przełomie wieków – XVIII i XIX – Elżbieta Glaize, zamężna Walkerowa, była córką Jakuba, właściciela pensji lwowskiej, w której kształciła się młodzież szlachecka. Jakub Glaize miał być ponadto profesorem Uniwersytetu Lwowskiego oraz jednym z doradców króla Stanisława Augusta. Reminiscentje Henrietty z Działyńskich Błędowskiej dowodzą bliższej znajomości Glaize z jej rodziną. Autorzy hasła podają jeszcze informacje: „wyszła za mąż za nie znanego bliżej Walkera i pensję we Lwowie założyła”, dołączając ponadto – za Estreicherem – dwa tytuły jej dzieł oryginalnych: *Pierwiastki mojej muzy* z 1801 r.⁴ wydane w lwowskiej drukarni Gustawa Wichmana i zbiór modlitw *Bóg najwyższe dobro, czyli Mowa serca nabożnego Chrześcijanina* z 1806 r. ogłoszony we Wrocławiu oraz dwa przekłady, jak również wymieniają jednostki manuskryptowe: wiersz *Przestroga*⁵ przechowywany w zbiorach Baworowskich⁶ i korespondencję ze Szczęsną z Woroniczów Działyńską⁷. Biogram ten należy uzupełnić w oparciu o różne źródła: rękopiśmienne (metryki w księgach parafialnych, korespondencję), czasopiśmiennicze oraz druki.

★

Elżbieta Glaize była pół-Francuzką i pochodziła z rodziny artystycznej zamieszkałej w Rzeczypospolitej od połowy XVIII wieku. Jej dziadkiem był François (Franciszek) Glaize, najwybitniejszy tapisjer (tkacz gobelinów) tworzący na ziemiach polskich⁸. Pochodził z Francji, urodził się ok. 1715 r., a do Rzeczypospolitej został sprowadzony z Drezna przez biskupa Andrzeja Stanisława Kostkę Załuskiego (wówczas kanclerza wielkiego koronnego) około roku 1843⁹. Był również związany ze Stanisławem Leszczyńskim oraz Stanisławem Augustem, dla których wykonywał swoje prace. Z zacytowanej przez Mariannę Banacką korespondencji murgrabiego Jana Kneussla

4 Rękopis *Pierwiastków* znajdował się w rękach pisarza i archiwisty Zakładu Narodowego Ossolińskich we Lwowie, dziś zaginiony.

5 Jest to autograf opublikowanego w *Pierwiastkach* wiersza *Przestroga mojej przyjaciółce*.

6 *Wiersze zebrane przez Wiktora Baworowskiego*, rkps., [w:] Biblioteka Ossolińskich we Wrocławiu, sygn. 16066/I.

7 Anonsowana w *Nowym Korbutie* korespondencja Elżbiety Glaize to zaledwie jeden jej list z roku 1808 pisany po francusku; nadawcą pozostałych, również francuskojęzycznych, jest jej ojciec, Jakub Glaize, donoszący adresatce – jako właściciel pensji – przeważnie informacje związane z jej synem Zygmuntem. Wszystkie listy świadczą o zażyłości i przyjacielskich stosunkach obu rodzin.

8 A. B e n d e r, *Tapiserie w dawnej Rzeczypospolitej*, Lublin 2004, s. 160–192.

9 M. B a n a c k a, *Załuski i inicjatywy artystyczne*, Warszawa 2001, s. 45–48.

wynika, że w 1745 r. F. Glaize miał lat 30 i był żonaty¹⁰. Mieszkał najpierw w Warszawie, a następnie w Krakowie, skąd ponownie wrócił do Warszawy. Zmarł po 1770 r. Był niezwykle uzdolniony, wykonywał najwyższej klasy unikatowe ornaty, gobeliny, dywany, antepedia.

Jednym z synów François Glaize`a oraz nieznaney z panińskiego nazwiska Marie Madeleine był Jacques (Jakub), urodzony w Warszawie 23 maja 1747 r.¹¹ Wstąpił on w związek małżeński z Teresą Jeżewską, z którego przyszło na świat kilka córek: Elżbieta (?), Katarzyna Elżbieta (1778)¹², Helena (1780)¹³, Teresa (1782)¹⁴, Ludwika (1784 Zürnerowa l.v Hennelowa¹⁵) oraz być może Franciszka i Józefa (obie zmarły w lutym 1788 we Lwowie¹⁶).

O ile ustalono daty przyjścia na świat młodszych siostr Elżbiety, to jej metryki nie udało się odnaleźć. Istnieje wprawdzie podejrzenie, że urodzona 19 listopada 1778 r. Katarzyna Elżbieta to autorka *Pierwiastków mojej muzy*, mogąca posługiwać się drugim imieniem, co nie było rzadkim zjawiskiem, jest to jednak tylko hipoteza. Dotarcie do aktów jej ślubu¹⁷ oraz zgonu¹⁸, a także nekrologu zamieszczonego w „Gazecie Lwowskiej”¹⁹ nie dostarczyło w tej kwestii żadnych pewnych informacji, ponieważ podany w nich wiek Elżbiety Glaize jest w każdym z tych dokumentów inny i to znacząco. W metryce jej zaślubin z roku 1808 wpisano: 25 lat, co lokalizowałoby rok jej urodzenia na 1783. Zważywszy na daty urodzenia jej siostr z roku 1782 i 1784, nie jest to możliwe, w dodatku data ta wskazywałaby, że Elżbieta wydała swój debiutancki tomik poezji jako osiemnastolatka, co wydaje się mało prawdopodobne. Zazwyczaj najbardziej w zakresie faktografii miarodajne akty małżeństw w tym przypadku okazały się nierzetelne, co potwierdza również metryka ślubu siostry Elżbiety, Ludwiki z 1805 r., w którym została odmłodzona o sześć lat. Najwidoczniej spisujący akty ksiądz nie widział metryk urodzenia, ze

¹⁰ Tamże, s. 45–46.

¹¹ USC Warszawa/parafia św. Jana, 1747, k. 231, [w:] Archiwum Państwowe w Warszawie (APW). Progenitura François a Marie Madeleine Glaize`ów była zapewne liczniejsza. Niewykluczone, że o jednym z nich wzmiankuje jako o aktorze (i Szwajcarze?) w teatrze amatorskim w Powązkach Adam Czartoryski, zob. *Pamiętniki ks. Adama Czartoryskiego i korespondencja jego z cesarzem Aleksandrem*, przeł. K. Scipio, Kraków 1904, s. 18.

¹² USC Warszawa/parafia św. Andrzeja, 1778, k. 218, [w:] APW.

¹³ USC Warszawa/parafia św. Krzyża, 1780, k. 89, [w:] APW.

¹⁴ Tamże, 1782, k. 397.

¹⁵ Informacje z aktu małżeństwa USC Lwów/Bazylika, 1805, k. 187, [w:] Archiwum Główne Akt Dawnych (AGAD).

¹⁶ USC Lwów/parafia Bożego Ciała (skorowidz), [w:] AGAD.

¹⁷ USC Lwów/Bazylika, 1808, k. 218, [w:] AGAD.

¹⁸ Tamże, 1840, k. 371.

¹⁹ [nekrolog], „Gazeta Lwowska” 1840, nr 25, s. 152.

sprowadzeniem których z Warszawy do Lwowa mógł być problem. W akcie zgonu E. Glaize z 1840 r. widnieje wiek 68 lat, w nekrologu, najmniej skądinąd wiarygodnym – 65 lat. Jeśli przyjmiemy za wiarygodny akt zgonu, otrzymamy jako datę urodzenia rok 1772. Wiemy ponadto, zarówno ze wspomnień Henriety z Działyńskich Błędowskiej, jak i z dedykacji zawartej w tomiku wierszy oraz intymistyki, że Glaize pozostawała w głębokiej przyjaźni ze Szczęsną z Woroniczów Działyńską²⁰, matką pamiętnikarki. Z tych źródeł wynika pośrednio, że różnica wieku pomiędzy obiema kobietami nie była wielka, ale też i nie była mała, co mogłoby prowadzić do hipotezy, że jednak prawdopodobnym rokiem urodzenia był 1778. Dodatkowo trzeba podkreślić, że w księgach lwowskich nie natrafiono w wieku XIX na ślady innych, poza Elżbietą oraz Ludwiką siostrzyczek Glaize. Nie ma o nich również wzmianki w listach Jakuba Glaize do Działyńskiej. Niewykluczone, że wszystkie zmarły wcześniej, jeszcze w Warszawie. Dysponując jednak tak rozbieżnymi informacjami, trzeba przyjąć wersję najogólniejszą, że Elżbieta Glaize, córka Jakuba i Teresy z Jeżewskich urodziła się w połowie lat 70. XVIII w. prawdopodobnie w Warszawie. Być może zostanie jeszcze odnaleziony ten akt, który pozwoli uściślić datę.

Około roku 1785 rodzina Glaize przeprowadziła się do Lwowa, świadczy o tym *Uwiedomienie. Ze Lwowa o otwarciu bursy* („domu dla młodzi szlacheckiej, w którym młódź przygotowuje do słuchania lekcji publicznych”) z 29 października 1785 r. z dodatkową informacją o lokalizacji: „w kamienicy generała Winiarskiego, gdzie dawniej Trybunał sądził”²¹. W latach 1793–1805 ojciec poetki wykładał język francuski w Akademii Stanowej (dawnie Collegium Nobilium Theresianum) połączonej z Uniwersytetem²². Następnie prowadził własną pensję, o czym wzmiankuje Błędowska, wspominając, że uczęszczał do niej jej brat Zygmunt. Pisze o tym również Kalikst Horoch, jej uczeń w roku 1807; wedle niego Glaize uczył francuskiego i geografii, a mieszkał wówczas „w domu Szwarca”, nieopodal ogrodu Bernardynów²³.

20 Sz. Działyńska z Woroniczów (1770–1831), córka Jakuba i Józefy z Drohojowskich, kasztelanka bełska, od 1784 r. żona Ignacego Działyńskiego (1754–1797), generała wojsk koronnych. Zapewne Glaize i Działyńska zaprzyjaźniły się, gdy ta druga zamieszkała (po przybyciu z wielkopolskiego Konarzewa) w swoich dobrach dziedzicznych, w Trojanowie. Mogły zatem poznać się w poł. lat 90.

21 Zob. K. Estreicher, *Bibliografia Polska stulecie XV–XVIII. w układzie abecedowym*, t. 17, Kraków 1899, s. 159. Obecną lokalizację tego druku odnotowuje B. Górka, *Katalog czasopism XVI–XVIII w. w zbiorach starych druków Biblioteki Ossolineum*, „Ze Skarbcza Kultury” 1963, t. 11, z. 15, s. 82.

22 L. Finkel, S. Starzyński, *Historia Uniwersytetu Lwowskiego*, Lwów 1894, s. 137.

23 *Pamiętnik Kaliksta barona Horocha, kapitana kwatermistrzostwa wojska polskiego*, [w:] *Zbiór pamiętników do historii powstania polskiego z roku 1830–1831*, Lwów 1882, s. 503.

Glaize wydał w roku 1796 u Wichmana *Catalogue des livres de la Bibliothèque* opatrzoną szczegółową atrybucją: de Monsieur Jaques Glaize Professeur de l'Academie de Leopol, et conseiller du Roi de Pologne. Nie wiadomo, gdzie uczyła się Elżbieta, ale cykl liryków zamieszczony w *Pierwiastkach mojej muzy*, pt. *Wiersze podług nadanej mnie kadencji* wskazuje na wyuczony zawód nauczycielki. Matka Elżbiety zmarła w roku 1798²⁴, ojciec ożenił się powtórnie z nieznaną z panińskiego nazwiska Konstancją (1758–1824)²⁵. Zmarł po 1809, a przed 1824, raczej poza Lwowem, być może w wiejskiej posiadłości, tak chętnie nabywanych przez profesorów. W takim ustroniu wiejskim (drugim domu) osadza liryczne „dzianie się” poetka.

15 sierpnia 1808 r. Elżbieta Glaize zawarła w Bazylice lwowskiej małżeństwo z trzydziestodwuletnim Karolem Walkerem (Walckerem), prawnikiem („adiunctus supremi regni commissariatus”), „employe à l'administration des domaines de l'empereurs”²⁶. Po ślubie, w końcu sierpnia 1808 r. Walkerowie wyjechali do Kozienic, o czym nowo poślubiona informowała Szczęsną Działyńską, ubolewając nad tym wyjazdem²⁷. Niedługo jednak powrócili do Lwowa. Walkerowie mieli jednego syna czworga imion: Jakuba Karola Konstantego Maurycego, urodzonego 1 października 1809²⁸ (jednym z podających dziecko do chrztu był jego dziadek – Jakub Glaize), a zmarłego 6 października roku następnego²⁹. Nie odnaleziono w lwowskich księgach parafialnych więcej potomków Walkerów. Po ślubie, jeśli wierzyć wspomnieniom Błędowskiej, a zapewne po śmierci dziecka, Walkerowa, kontynuując nauczycielską misję ojca, założyła we Lwowie pensję żeńską³⁰. Karol Walker zmarł 7 maja 1825 r. we Lwowie³¹. Żona przeżyła go o 15 lat, zmarła we Lwowie 24 lutego 1840 r.

24 Taki zapis widnieje w *Pierwiastkach mojej muzy* jako tytuł wiersza *Elegia na śmierć matki mojej, która umarła 17 sierpnia 1798*.

25 Informacje z aktu zgonu Konstancji Glaize, USC Lwów Bazylika, 1824, k. 135, [w:] AGAD.

26 List J. Glaize do Sz. Działyńskiej z dnia 10/22 sierpnia 1808, [w:] *Korespondencja Szczęsnej z Woroniczów Działyńskiej*, t. 1 (1798–1821), rkps Biblioteka Narodowa, k. 37.

27 Z korespondencji wynika, że poetka bardzo niechętnie opuszczała Lwów, pisała m.in.: „Je ne savoir Vous exprimer combien il m'en coute a quitter un endroit ou je laise un Pere cheri et ou j'ai en le bonheur de Vous voir quelquefois”, w tłumaczeniu: „Trudno mi wyrazić, ile mnie kosztuje opuszczenie miejsca, w którym pozostawiam drogiego Ojca i gdzie mam szczęście czasami Cię widzieć”, List E. Glaize do Sz. Działyńskiej z dnia 10/22 sierpnia 1808, [w:] *Korespondencja*, k. 66.

28 USC Lwów/Bazylika, 1809, k. 173, [w:] AGAD.

29 Tamże, 1810, k. 493.

30 H. z Działyńskich Błędowska, dz. cyt., s. 74.

31 USC Lwów/Bazylika, 1825, k. 145.

★

Inspiratorem wydania *Pierwiastków* był Wacław Hann profesor wszechniczy lwowskiej i poeta austriackiego pochodzenia³², zaprzyjaźniony – jak można sądzić – z rodziną Glaize³³, po odejściu z uczelni (wskutek ciężkiej choroby) udzielający lekcji prywatnych, niewykluczone, że także Elżbiecie. Świadczą o tym, prócz informacji podanej w nekrologu Walkerowej, zamieszczony w zbiorze wiersz *Głos przyjaciół. Do pana W.H. w dzień imienin*, przekłady z języka niemieckiego kilku wierszy Hanna (m.in. *Filon do strumieni. Podług niemieckiego od Pana W. H.*). Znamienne, że w tym samym roku Hann napisał przedmowę do *Uczuć i igraszek* Antoniny z Bratkowskich Mrozowickiej³⁴ jako „wiązaną weselną dla swej przyjaciółki”. Dodać wypada, że obie publikacje: Glaize i Bratkowskiej, wydane również w tej samej oficynie i w podobnej szacie graficznej wykazują wiele podobieństw stylistycznych i tożsamyh ujęć tematycznych, co da się wytłumaczyć konwencją, ale można również domniemywać, że inspiracją i wyborem mistrza. Świadczyłoby to więc o konkretnym oddziaływaniu W. Hanna na młodych adeptów (adeptki) sztuki rymotwórczej Lwowa i okolic.

Tomik zebrał pochwały Feliksa Bentkowskiego, który zamieszczone w nim wiersze nazwał pięknymi, musiał je zatem znać, gdy przygotowywał do druku swoją syntezę wydaną w 1814³⁵ r. W zachwycie wtórował Bentkowskiemu Jan Sowiński, pisząc o czystości i poprawności stylu oraz podkreślając obecność wyimków ze zbioru w słowniku Samuela Lindego jako przykładów wzorcowego wysłowienia³⁶. Zupełnie inaczej komentowano tomik na łamach niemieckojęzycznego „Annalen der österreichischen Literatur”³⁷, w którym ukazała się kilkuakapitowa, surowa i raczej niepo-

32 W. J. Hann (inne wersje nazwiska: Haan, Hahn) (1763–1819), syn Ignacego, pochodził z Grazu. Filozof, poeta i krytyk, autor poematu *Xenorat* z 1787 r. Był ponadprzeciętnie zdolny, już w 21. roku życia został lektorem filologii i estetyki na Uniwersytecie Lwowskim (w 1784 r.), w 1788 profesorem zwyczajnym; pełnił również funkcje administracyjne: był dziekanem (1792) i rektorem (1793). Bardzo popularny i lubiany w środowisku lwowskim, zaprzyjaźniony z rodzinami profesorskimi, promował młode talenty literackie, L. Finkel, S. Starzyński, dz. cyt., s. 74–75.

33 Informacja z nekrologu zamieszczonego w „Gazecie Lwowskiej”

34 Antonina z Bratkowskich Mrozowicka (1783–ok. 1850), córka c.k. radcy gubernialnego i członka Stanów Galicyjskich, rotmistrza wojsk saskich Leona Bratkowskiego i Róży z Małachowskich. W 1802 r. poślubiła Ignacego Mrozowickiego. *Uczucia i igraszki* należą do rzadkich druków, dwa egzemplarze przechowuje Biblioteka Ossolineum.

35 F. Bentkowski, *Historia literatury polskiej*, t. 1, Warszawa–Wilno 1814, s. 311.

36 J. Sowiński, *O uczonych Polkach*, Krzemieniec–Warszawa 1824, s. 93.

37 *Pierwiastki Moiej muzy przez Elżbietę Glaize [...]*, „Annalen der österreichischen Literatur” 1802, nr 70 (September), s. 557.

chlebna recenzja *Pierwiastków*. Anonimowy krytyk „Annalen” wskazywał na beład kompozycyjny całości, zarzucał autorce literalne naśladowanie klasyków (Adama Naruszewicza i Ignacego Krasickiego), łamanie zasad gatunkowych ody i satyry, i co ciekawe – błędy językowe, nie znajdując usprawiedliwienia dla autorki w formule *licentia poetica*. Glaize jako poetka uległa zapomnieniu, *Pierwiastki* zostały zdystansowane i wyparte z obiegu czytelniczego przez późniejszy o cztery lata tekst dewocyjny *Bóg najwyższe dobro*, mający do pocz. lat 60. XIX w. – jak to zasygnalizowano na wstępie – spektakularną liczbę wydań. Trzy zamieszczone w tomie wiersze włączył do wydanych przez siebie w roku 1821 *Wypisów polskich* Tomasz Szumski. Były to: *Rada, Na imieniny ciotki, Do mojej matki*³⁸. Przez lata niemal nikt po niego nie sięgał. O *Pierwiastkach* wspominali – i to wyłącznie przy okazji i jedynie wzmiankując – nieliczni badacze oświecenia: Waclaw Walecki przywoływał wiersz *Do mojej gitary* jako utwór wpisujący się w sięgające tradycji czarnoleskich rozważania o poezji³⁹, hymn *Do Boga* dostrzeżony został przez Teresę Kostkiewiczową, Piotra Żbikowskiego, Małgorzatę Marcinkowską⁴⁰, liryk *Do snu* przez Marka Nalepę⁴¹.

Tomik *Pierwiastki mojej muzy* już tytułem nawiązujący do okoliczności powstania poematu *Stanislaus Caesus* Szymona Szymonowica, sygnalizuje juvenilność ogłoszonych w nim wierszy, świadczy też o skromności i asekuracyjności autorki, niepewnej poziomu artystycznego swoich strof⁴². *Pierwiastki* to dość chaotyczny kompozycyjnie katalog ponad półsetki różnej długości liryków, będących zapisem rozmaitych refleksji i sentencji wyprowadzanych z konkretnych zdarzeń albo mających postać dezyderatów i pouczeń. Zbiorek ten ma jednocześnie charakter osobistych wyznań i zwierzeń, dzięki czemu może być uznany za reprezentację wrażliwości i światopoglądu kobiety przełomu XVIII i XIX wieku. Nawet bez wiedzy

38 *Wypisy polskie, zebrane prozą i wierszem z dzieł dawnych i najnowszych autorów i autorek polskich [...]*, cz. 1, zawierająca łatwiejsze wyimki prozą i wierszem, oprac. T. Szumski, Wrocław 1821, s. 214, 229, 230.

39 W. Walecki, *Jan Kochanowski w literaturze i kulturze polskiej doby oświecenia*, Wrocław 1979, s. 174.

40 T. Kostkiewiczowa, *Poezja religijna czasów Oświecenia w Polsce*, [w:] *Polska liryka religijna*, red. S. Sawicki, P. Nowaczyński, Lublin 1983, s. 131. P. Żbikowski, *Wstęp*, [w:] *Między rozpaczą i nadzieją: antologia poezji porzobiorowej lat 1793–1806*, Kraków 2006, s. 7; M. Marcinkowska, *Realia życia codziennego w poetyckich modlitwach polskich oświeconych*, [w:] *Codziennosc i niecodziennosc oświeconych*, t. 1 *Przyjemności, pasje, upodobania*, red. B. Mazurkówna, Katowice 2013, s. 100, 103.

41 M. Nalepa, *Rozpacz i próby jej przezwyciężenia w poezji porzobiorowej, 1793–1806*, Rzeszów 2003, s. 196.

42 Pod takim samym tytułem, akcentujących status adepta, ogłosił w 1805 r. w Wilnie zbiór swoich poezji Leon Unicki.

o biografii autorki nietrudno odgadnąć, że jest nią kobieta młoda i jeszcze naiwna, ale posiadająca już niemałą świadomość konwencji literackich, swobodnie posługująca się motywami i tematami, mająca ambicje twórcze. Wiersze zamieszczone w tomie wpisują się w modny i płodny w tym czasie nurt sentymentalny, ukazując profil poetki rejestrującej detale dookoła podatne na jej „czułe” zmysły⁴³. Liczne sentymentalne przeplatania się niekiedy z rozważaniami o czasie i przemijaniu sięgającymi jeszcze czasów Daniela Naborowskiego.

Zgodnie z koncepcją autorki, zanim czytelnik pograży się w lekturze wierszy, ma dokonać namysłu nad metawypowiedziami. Najpierw nad mottem: „*Il faut une ame pure des goûts innocens*” zaczerpniętym z pieśni 1. *L'Homme des champs, ou les Géorgiques françaises* dzieła Jacquesa Delille'a, świadczącym o dobrym guście literackim młodej poetki i orientacji w literaturze jej współczesnej. Równocześnie zapowiada ono treści zbioru. I rzeczywiście, pomieszczone w nim wiersze mają charakter antyurbanizacyjny, bukoliczny, są pochwałą życia wiejskiego. Nie jest zatem wykluczone, że Glaize nie tylko zgodnie z trendami stylizuje się na miłośniczkę natury, ale że faktycznie zna jej uroki i stosuje się do rad Delilla: korzystając z wiejskiego ustronia, uprawia nauki, cieszy się przyjaźnią ludzką, wspomina kochane osoby, oboje rodziców, krewnych, przyjaciół.

W tomiku nie zabrakło również panegirycznej dedykacji jako manifestacji uznania. Przybrała ona formę epistolarną, a skierowana była do Szczęsnej Działyńskiej i wyrażała prośbę o łaskawe przyjęcie ofiarowanych liryków. Również do niej stosowała się *Przedmowa*. O ile jednak dedykacja skrepowana była konwencjonalną laudacyjnością, *Przedmowa* nasycona została treściami osobistymi, deklaracjami wierności, przywiązania, wdzięczności. O tej, wspomnianej już wyżej znajomości wiemy, że była to relacja zażyła i to do tego stopnia, iż autorka *Pierwiastków* zapraszana była do Trojanowa i goszczona jak najbliższy członek rodziny, pomieszkując tam nawet po kilka miesięcy⁴⁴.

Z tymi paratekstami łączy się ściśle dominanta tematyczna tomiku formująca sens całości – szczerą przyjaźń między kobietami. „Nad szumne blaski, złota marne dary; W przyjaźni związku słodczy kosztuję”⁴⁵ –

43 Taką kategorię „czułości” w literaturze Teresa Kostkiewiczowa (*Poezja i czułe serce. Szkic o sensach „czucia” w świadomości poetyckiej Oświecenia i Mickiewicza*, [w:] *Studia romantyczne. Prace poświęcone VII Międzynarodowemu Kongresowi Sławistów*, red. M. Żmigrodzka, Wrocław 1973, s. 88–89) nazywa „spontanycznym odruchem, ludzką reakcją wywołaną przez to, co człowiek widzi i słyszy, przez to, co dzieje się wokół niego. [...] ciągłym otwarciem na zewnątrz, powodującym doznania wewnętrzne: radość lub smutek, które jednak także znajdują swój zewnętrzny i dostrzegalny ekwiwalent – łzy”.

44 H. z Działyńskich Błędowska, dz. cyt., 74–75.

45 E. Glaize, *Do Anielki*, [w:] *taż, Pierwiastki mojej muzy*, Lwów 1801, s. 17.

konstatuje poetka, zwracając się do swoich przyjaciółek. A jest ich wiele, wymienionych z imienia lub inicjałów. Pragnie, by odwzajemniały jej uczucia. Cierpi i płacze z powodu oddalenia i niepokoi się o to, czy po rozdzieleniu będzie jeszcze przez nie pamiętana. Tłem dla przyjacielskich i czułych relacji jest natura, typowa dla obrazowania sentymentalnego, oddana w wierszach przeważnie deminutywnymi fragmentami pejzażu: ogródkiem, laskiem, rzeczką. W dalszej części tomiku ta wystawiana siostrzaność ustępuje na chwilę miejsca pierwszym porywom serca, a pragnienie przyjaźni zostaje wyparte przez marzenie o miłości. Wyobrażenie małżeństwa ma postać tradycyjnej samotności we dwoje wtopionej w sentymentalny pejzaż („w chatce o lichym zagonie”)⁴⁶. W wierszu *Przestroga Przyjaciółce*, napisanym zapewne pod wpływem lektury *Cierpień młodego Wertera* i literackich refrenów tej powieści, odradza poetka jakiejś modelowej słuchaczce przedwczesne fascynacje miłosne, prowadzące do melancholii lub moralnej degrengolady. Rozczarowanie zaś niestałością męską, a przede wszystkim efemerycznością i zwodniczością miłosnego „zachwycenia”, każe kobiecemu „ja lirycznemu” powrócić do bezpiecznej dla jej uczuciowości przyjaźni z osobami jej płci („Bo przyjaźni prawdziwej źródło miłe, czyste, Udziela szczęście ciche, ale oczywiste. Miłości mętna słodycz kiedy się wysączy. Biedny ten kto z nią całą rozkosz swoją kończy”⁴⁷).

Odnosi się wrażenie, że w formułę szczególnej przyjaźni wpisany jest również Bóg z inicjalnego wiersza tomiku – hymnu *Do Boga*. Jest on instancją odwoławczą pozbawioną jednak znamion prawdziwej mocy. Hymn Glaize jest różny w tonie od np. *Ody XIX (Do Boga)* Franciszka Dionizego Książnika oraz opatrzonej tym tytułem modlitw hymnicznych, popularnych w schyłkowej fazie polskiego oświecenia. Zdecydowanie najbliższe mu do fraszek Jana Kochanowskiego, gdzie zgodnie z konwencją gatunkową Bóg był postrzegany mniej fraszobliwie niż w innych formach lirycznych, a nieskomplikowana refleksja religijna wyrażana była w łagodnym, niewywołującym silniejszych emocji tonie. Glaize zwraca się do Stwórcy jak do istoty zaprzyjaźnionej. Wprawdzie po wielokroć podkreśla niepojętość idei Boga, jego potęgę, wszechmocność i majestat, ale próżno by szukać w tekście elementów *mysterium tremendum et fascinans*⁴⁸, Bóg, do którego zwraca się poetka ani nie przeraża, ani nie oczarowuje. Jest uosobieniem dobra i miłosierdzia i do tych jego właściwości apeluje poetka, zwracając się z prośbą o łaskawe wejrzenie na ludzkość, o którą w tej modlitwie się upomina, dziwiąc się jej przekornej i bezrozumnej naturze każącej czynić zło. Naiwność katechizmowego

⁴⁶ Taż, *Dafne zakochana*, s. 56.

⁴⁷ Taż, *Do mojej kochanej przyjaciółki T... P...*, s. 73.

⁴⁸ Pojęcia R. Otto, *Świętość*, przeł. B. Kupis, Warszawa 1968, passim.

postrzegania Boga zdradza niedojrzałość umysłu autorki, ale zarazem wskazuje na niezmaconą ufność nieledwie dziecięcą, religijną żarliwość wypływającą z oczywistości prawd objawionych, z niezadawania trudnych pytań. Czy na gruncie takich poglądów i takich refleksji powstanie wkrótce pod piórem autorki modlitewnik *Bóg najwyższe dobro*, uniwersalny, nieskomplikowany sposób komunikowania się z Bogiem?

Autoprezentacji dokonuje poetka m.in. w wierszu *Do mojej gitary*, czyniąc z ulubionego instrumentu przedmiot rozkoszy duchowej, łagodzącą samotność, smutek i tęsknotę. Subtelne dźwięki „liry” przeciwstawia „odgłosom hucznym”, by ukazać swoją postawę względem tych dwu rodzajów rozrywki. Opowiadając się za muzyką łagodną i cichą, wyrażającą jednostkowe uczucia i nastroje, ujawnia swoją osobowość: czułą i wrażliwą, utwierdza się w tym, skutecznie izolując od towarzystwa (*W ostatni wtorek zapustny*). W innym wierszu (*Korynny dumka. Skarga na los*), również zdradzającym usposobienie poetki, narzeka na nieprzepartą skłonność do czułości i łez (*Narzekańie*). Ta programowa niejako wrażliwość wiedzie ją do przekonania o wanitatywności wszystkiego, co nieduchowe („Próżna to chluba nietrwała, Kto dba tylko o wdzięk ciała”⁴⁹, „Ty coś często zgębiony przez uczucie tkliwe, Napelniasz goryczami życie swe troskliwe, Porzuc próżne widziadła, zmysły twe łechcące, Myśl, iż wszystko niestałe, długo nietrwające”⁵⁰). Młodzieńcza empatia, emocjonalna niestabilność i dziewczęca egzaltacja sprzyjają ścisłej identyfikacji z modnym stylem zachowań sentymentalnych. Te patronują również sentencjonalnym pouczeniom. Dydaktyzm młodej poetki bywa rozczulający w swojej powadze, w wierszach pełnych zaleceń i złotych myśli (*Chroń się! Do cnoty, Rada*) pobrzmiwają cudze słowa, rady starszych i ich przestrogi, będące pochwałą ubóstwa i cnoty, a piętnowaniem pychy i wyniosłości. Glaize chce się wydawać po prostu poważną panną, nawet w wierszach żartobliwych, ich lekkość i ulotność obciąża morałem, np. w wierszyku *Na przysłowie „po staremu” P. F.T.*, gdzie przywołując ograny banał: „drzewiej lepiej bywało” wylicza z weredycką pasją przewiny wieku, dostrzegane i piętnowane niemal wyłącznie przez ludzi dawnego autoramentu. Podobne komentarze artykułowane jako własne i to z dużą dozą pewności, dają dowód utożsamiania się ze światopoglądem autorytetów, gwarantującym – jak nieraz podkreśla poetka – bezpieczeństwo i ład jej życia.

O uwarunkowaniach twórczości literackiej wypowiada się Glaize w wierszyku *Odezwa do pewnej młodej osoby, która wiersze pisać chciała*. Poetka zdaje sobie sprawę, że koniecznymi i niezbędnymi czynnikami decydującymi o podejmowaniu efektywnych działań twórczych są erudycja oraz zdolność do refleksji. Obok nich, jako również istotne, stawia autorka wprawne

49 E. Glaize, *Moje zdanie*, s. 12.

50 Taz, *Po krótkiej radości. Uwaga*, s. 47.

naśladownictwo. W jej poezji widać szczególnie silny wpływ twórczości Jana Kochanowskiego, np. w wierszu *Do snu*, do napisania którego zainspirowała ją zapewne fraszka o tym samym tytule. O ile w prototypowej fraszce sen „uczy umierać człowieka”, Glaize czyni go „spoczynkiem miłym”, pokrzejającym „strapione siły”. Takie ujęcie ujawnia optykę widzenia typową dla większości wierszy Glaize – stronienie od abstrakcyjnego filozofowania, a koncentrację na powszedniości życia człowieka czulego.

Wiersze poświęcone rodzicom, a jest ich kilka, to utwory okolicznościowe: bukiety czy też powinszowania z okazji imienin, Nowego Roku etc. Mają one nie tylko charakter konwencjonalny – formę życzeń, wyrazy uszanowania i czci, ale wykazują silne zabarwienie emocjonalne, bardzo osobiste, eksponujące bliskość i poufałość. Odsłania to stosunki domowe w rodzinie poetki. Szczególnym szacunkiem i uwielbieniem obdarza Glaize swoją matkę, której poświęca kilka wierszy; nad matkę nie ma większego autorytetu, tylko ją pragnie naśladować, jej wartości wyznawać. Tym bardziej przejmująca jest elegia na śmierć matki, spośród wszystkich wierszy tomu może najbardziej udana artystycznie, skonstruowana, choć niekonsekwentnie w układzie, podług retorycznych zasad gatunkowych, sygnalizowanych przez autorkę asteryksem; jest więc *exordium* – wyjawienie przyczyny strapienia: śmierci ukochanej matki, jest *laudatio* – wycieszenie jej zasług, zwłaszcza w zakresie rozumnego wychowania dzieci, jest *comploratio* – zhiberbolizowane oplakiwanie („Żałoba moja tyle trwać będzie jak życie, Pamięć słodka o tobie nie skończy się wcale, Na twym łonie szczęśnych chwil i pieszczot użycie; Wspomnienie onych karmić będzie moje żale”⁵¹), jest *consolatio* – pocieszenie („Lecz na cóż Jej płaczemy!? – zazdrościć Jej trzeba: wszak ona tam szczęśliwsza, jak my, co żyjemy”⁵²), wreszcie *exhortatio* – uogólnione refleksje nad sensem życia, śmierci i pośmiertności.

*

Lwów przelomu XVIII i XIX wieku nie miał wielu reprezentantów na niwie literackiej, Estreicher notuje ich zaledwie kilkunastu. Elżbieta Glaize była jedną z tych nielicznych twórców, w dodatku była kobietą i choćby już przez to jej tomik zasługuje na uwagę. Jest on konsekwentnie utrzymany w nurcie sentymentalnym, który sprzyja nastrojom właściwym młodemu wiekowi, rejestrowaniu doznań „radosnego smutku”. Łatwo dostrzegalny jest tu wpływ roussoizmu przejawiający się w topice proveniencji sentymentalnej: pragnieniu powrotu do natury i naturalności, pochwalie uczucia i nieskrępowanego stosunkami społecznymi autentyzmu, związków

51 Tamże, *Elegia na śmierć matki mojej, która umarła 17. sierpnia 1798*, s. 66.

52 Tamże.

opartych na szczerości, wyniesieniu ponad inne wartości głosu sumienia jako medium porozumienia z Bogiem. *Pierwiastki mojej muzy* zawierają akcenty autobiograficzne, poetka odnotowuje w nich zdarzenia i osoby przetworzone konwencjonalnie, ale ujawniając jednocześnie znamiona indywidualne: cechy charakteru ukształtowane przez wychowanie, środowisko, wykształcenie. Wespół z informacjami faktograficznymi tworzą one determinanty życia poetki⁵³. Jej uniwersum stanowią własne spostrzeżenia skontaminowane z cudzymi głosami, wpisane w pryzmat widzenia człowieka „czułego” z jednoczesnym podążaniem za naukami starszych, bardziej doświadczonych. Na szczególną uwagę zasługują sądy poetki o konieczności wykształcenia, pochwała edukacji, a przy tym pracowitości, rozważi, roztropności oraz pogłębionej refleksyjności, namysłu i wyciszenia. W tomiku próżno by szukać wybujałej inwencji, konceptów, popisów, wiersze są przede wszystkim poprawne językowo, stylistycznie jednolite. Jak dowodzi dedykacja i *Przedmowa*, Glaize nie pragnie rozgłosu, jej pisarstwo to prywatna rozrywka przeznaczona dla wąskiego kręgu odbiorców, a uzależniona od oceny jej mecenaski – Szczęśnej Działynskiej⁵⁴. Autorka, pochodząca z domu o wysokiej kulturze, jest bez wątpienia erudytką, czytelniczką tak dawnej, jak i bieżącej literatury, mającą świadomość formy, którą się posługuje. I chociaż lirykom Glaize bardzo daleko do doskonałości, artystycznie są one bowiem słabe lub co najwyżej przeciętne, to ilustrują one zjawisko ambicji literackich kobiet z prowincji zauroczonych odpowiadającymi ich usposobieniu tendencjami sentymentalnymi, skłaniającymi ponadto do niewyszukanych tematów i łatwego rymowania. Przy ponadprzeciętnym odczycaniu i wykształconej na odpowiedniej lekturze umiejętności wiązania słów, poetyckie próby nie stanowiły zadania ponad siły, a mogły pozwolić na wyrażenie tego, czego kobiecie gdzie indziej, poza fikcyjną formułą wiersza lub co najwyżej w intymistyce, wypowiedzieć nie wypadało.

53 Por. uwagi L.A. Fiedlera, *Archetyp i sygnatura. Analiza związków między biografją a poezją*, przeł. K. Stamirowska, „Pamiętnik Literacki” 1969, z. 2, s. 252–253, gdzie czytamy: „[...] ogniwem łączącym tekst wiersza z większością interesujących nas kontekstów jest właśnie – biografia. Życie poety jest soczewką skupiającą czynniki determinujące kształt jego życia – to jest dostępną mu tradycję, jego rozumienie „rodzajów” literackich, wpływ indywidualnych doświadczeń (podróże, miłość itp.). Lecz życie poety jest czymś więcej niż tylko soczewką – w połączeniu z jego dziełem tworzy pełny sens tego dzieła”.

54 Manifestacyjne uniezależnianie się od szerszej opinii publicznej, krytyków prasowych, rynku literackiego to typowe cechy pisarzy sentymentalistów, m.in. Ludwika Kropińskiego, zob. A. Witkowska, *Wstęp [w:] Polski romans sentymentalny*, Wrocław 1971, s. IV.

Dorota Samborska-Kukuć

Faculty of Polish Studies, University of Łódź

[HTTPS://ORCID.ORG/0000-0002-1943-6694](https://orcid.org/0000-0002-1943-6694)

Elżbieta Glaize Walkerowa and her debut poetry volume *Pierwiastki mojej muzy* (1801)

Summary

This article explores the life and work of Elżbieta Glaize Walkerowa, a forgotten poet from the early 19th century and owner of a girls' boarding school in Lwów. Hitherto unknown archival sources, which have been used to reconstruct her biography, reveal that she was a close relative of François Glaize, Poland's most eminent tapestry-weaver, with connections to the House of Działyński (the Trojanów branch). The second part of the article focuses on Elżbieta Glaize's 1801 debut poetry volume *Pierwiastki mojej muzy* [*Elements of My Muse*]. The poems, written in the sentimental style which was in fashion at that time, represent the sensitivity and worldview of a young woman who, having been raised in a home steeped in literary culture, was keen to showcase her own literary ambition.

Key words

Polish literature of the early 19th century – sentimental poetry – Lwów – forgotten authors – Elżbieta Glaize Walkerowa (1775?-1840)

Słowa kluczowe

Glaize (Glaise) Walkerowa Elżbieta, sentymentalizm, Lwów pocz. XIX w.

Bibliografia

Źródła rękopiśmienne:

- Archiwum Główne Akt Dawnych (USC Lwów/parafia Bożego Ciała (skorowidz), USC Lwów/Bazylika, 1805, k. 187, 1808, k. 218, 1809, k. 173, 1810, k. 493, 1824, k. 135, 1840, k. 371).
- Archiwum Państwowe w Warszawie (USC Warszawa/parafia św. Jana, 1747, k. 231; USC Warszawa/parafia św. Andrzeja, 1778, k. 218; USC Warszawa/parafia św. Krzyża, 1780, k. 89 oraz 1782, k. 397).
- Biblioteka Narodowa (*Korespondencja Szczęsnej z Woroniczów Działyńskiej*, t. 1 (1798–1821). W: Archiwum Aleksandra Czołowskiego, rkps sygn. 6922III).
- Biblioteka Ossolińskich (*Wiersze zebrane przez Wiktora Baworowskiego*, rkps sygn. 16066/I).

Źródła drukowane:

- Bender A., 2004, *Tapiserie w dawnej Rzeczypospolitej*, Lublin: Wyd. KUL.
- Bentkowski F., 1814, *Historia literatury polskiej*, t. 1, Warszawa–Wilno: nakładem Zawadzkiego i Komp.
- Banacka M., 2001, *Zaśuski i inicjatywy artystyczne*, Warszawa: Wydaw. SBP.
- —, 1966, *Bibliografia literatury polskiej „Nowy Korbut”. Oświecenie*, oprac. E. Aleksandrowska z zespołem, t. 4, Warszawa: PIW.
- —, 1972, *Bibliografia literatury polskiej „Nowy Korbut”. Oświecenie*, oprac. E. Aleksandrowska z zespołem, t. 6, cz. 2, Warszawa: PIW.
- Błędowska z Działyńskich H., 1960, *Pamiętka przeszłości*, oprac. K. Kostenicz, Z. Makowiecka, Warszawa: PIW.
- Bratkowska A., 1800, *Uczucia i igraszki*, Lwów: Drukiem G.W. Wichmana.
- —, 1862, *Encyklopedia powszechna Orgelbranda*, t. 9, Warszawa: S. Orgelbrand.
- Estreicher K., 1874, *Bibliografia polska XIX stulecia*, t. 2 (G–L), Kraków: Drukarnia Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Estreicher K., *Bibliografia Polska stulecie XV–XVIII. w układzie abecadłowym*, 1899, t. 17, Kraków: Drukarnia Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Fiedler L.A., 1969, *Archetyp i sygnatura. Analiza związków między biografią a poezją*, przeł. K. Stamirowska, „Pamiętnik Literacki” z. 2, s. 247–263.
- Finkel L., Starzyński S., 1894, *Historia Uniwersytetu Lwowskiego*, Lwów: Senat Akademicki Uniwersytetu Lwowskiego.

- Glaize E., 1801, *Pierwiastki mojej muzy*, Lwów: Drukiem G.W. Wichmana.
- Górka B., 1963, *Katalog czasopism XVI–XVIII w. w zbiorach starych druków Biblioteki Ossolineum*, „Ze Skarbca Kultury” t. 11, z. 15, s. 7–262.
- Hrabec S., Peplowski F., 1963, *Wiadomości o autorach i dziełach cytowanych w „Słowniku” Lindego*, Warszawa: Wiedza Powszechna.
- Kostkiewiczowa T., 1973, *Poezja i czułe serce. Szkic o sensach „czucia” w świadomości poetyckiej Oświecenia i Mickiewicza*, [w:] *Studia romantyczne. Prace poświęcone VII Międzynarodowemu Kongresowi Sławistów*, red. M. Żmigrodzka, Wrocław: Zakład Narodowy Ossolińskich, s. 77–107.
- Kostkiewiczowa T., 1983, *Poezja religijna czasów Oświecenia w Polsce*, [w:] *Polska liryka religijna*, red. S. Sawicki, P. Nowaczyński, Lublin: Wydawnictwo Towarzystwa Naukowego Katolic., s. 111–139.
- Marcinkowska M., 2013, *Realia życia codziennego w poetyckich modlitwach polskich oświeconych*, [w:] *Codziennosc i niecodziennosc oświeconych*, t. 1 *Przyjemności, pasje, upodobania*, red. B. Mazurkova, Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, s. 99–109.
- —, 2006, *Między rozpaczą i nadzieją: antologia poezji porozbiorowej lat 1793–1806*, oprac. M. Nalepa, wstęp. P. Żbikowski, Kraków: Collegium Columbinum.
- Nalepa M., 2003, *Rozpacz i próby jej przezwyciężenia w poezji porozbiorowej, 1793–1806*, Rzeszów: Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego.
- [nekrolog], 1840 „Gazeta Lwowska” nr 25, s. 152.
- Otto R., 1968, *Świętość*, przeł. B. Kupis, Warszawa: Książka i Wiedza.
- —, 1802, *Pierwiastki Moiej muzy przez Elżbiete Glaize [...]*, „Annalen der österreichischen Literatur” nr 70 (September), s. 557.
- —, 1882, *Pamiętnik Kaliksta barona Horocha, kapitana kwaternistrzostwa wojska polskiego*, [w:] *Zbiór pamiętników do historii powstania polskiego z roku 1830–1831*, Lwów: Nakładem Dra Tomasza Rayskiego.
- —, 1904, *Pamiętniki ks. Adama Czartoryskiego i korespondencja jego z cesarzem Aleksandrem*, przeł. K. Scipio, Kraków: Spółka Wyd. Polska.
- Sowiński J., 1824, *O uczonych Polkach*, Krzemieniec–Warszawa: N. Glücksberg.
- Walecki W., 1979, *Jan Kochanowski w literaturze i kulturze polskiej doby oświecenia*, Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- Witkowska A., 1971, *Wstęp*, [w:] *Polski romans sentymentalny*, Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, s. V–XXIII.
- —, 1821, *Wypisy polskie, zebrane prozą i wierszem z dzieł dawnych i najnowszych autorów i autorek polskich [...]*, cz. 1, *zawierająca łatwiejsze wyimki prozą i wierszem*, oprac. T. Szumski, Wrocław: Drukiem i nakładem Wilhelma Bogumiła Korna.
- —, 1975, *Zbiór poetów polskich XIX wieku*, oprac. P. Hertz, t. 6, Warszawa: PIW.